

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)

Protokolant Barbara Kobrańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Zbigniewa Siejbika,
w sprawie **K. Ś.**

skazanego z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 27 lipca 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 18 września 2015 r. zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w T.

z dnia 3 marca 2015 r.,

1) oddała obie kasacje,

**2) obciąża skazanego K. Ś. kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 3 marca 2015 r., sygn. akt II K .../12, uznał oskarżonego K. Ś. za winnego tego, że w dniu 11 marca 2011 r. w T. w woj. [...], umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym (drogowym) w ten sposób, że kierując samochodem marki Audi TT Cabrio o nr rej. [...] nie zachował szczególnej ostrożności w sytuacji zbliżania się do widocznego skrzyżowania oraz oznakowanego przejścia dla pieszych i jadąc z nadmierną prędkością potrafił w okolicy osi jezdni, w około 1/2 długości przejścia dla pieszych,

prawidłowo idącego pieszego J. C., który po „podbiciu” w górę przednim narożem nakładki zderzaka samochodu Audi TT (od strony czołowej), przemieścił się nad lewym bokiem nadwozia Audi TT, a następnie upadł plecami na szybę jadącego za wymienionym pojazdem, samochodu marki Nissan Primera o nr rej. [...], kierowanego przez R. T., który to pojazd po ścięciu słupa oświetleniowego uderzył w drzewo, a pieszy spadł na skrzyżowaniu na jezdnię, doznając wielonarządowych obrażeń ciała, skutkujących śmiercią gwałtowną, natomiast kierujący samochodem Audi TT Cabrio zbiegł odjeżdżając z miejsca zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego K. Ś. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat, na poczet którego, na podstawie art. 63 § 2 k.k., zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 23 stycznia 2012 r., a nadto, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 15 września 2011 r. do 17 listopada 2011 r.

Na podstawie art. 47 § 1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego K. Ś. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej tytułem nawiązki kwotę 1.500 zł, a na rzecz E. W. tytułem nawiązki kwotę 4.000 zł.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy osk. K. Ś. zarzucając obrazę całego szeregu szczegółowo wymienionych przepisów postępowania, która ich zdaniem, miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Po rozpoznaniu tych apelacji Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 18 września 2015 r., sygn. akt II Ka .../15, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że czyn przypisany oskarżonemu zakwalifikował z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., a za podstawę wymiaru kary przyjął przepis art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., uchylił orzeczenie o nawiązce zawarte w punkcie 5 i orzeczenie o dowodach rzeczowych zawarte w punkcie 7 rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

W pozostałej części zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Obecnie, obrońcy skazanego wnieśli kasacje od wyroku sądu

odwoławczego, w których podnieśli ponownie zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego.

I tak w kasacji sporządzonej przez adw. J. K. zaskarżono pkt II wyroku Sądu Okręgowego w K., tj. rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu I instancji i zarzucono rażącą obrazę norm postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, która miała polegać na:

1. .naruszeniu art. 4, 7 i 8 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. do czego miało dojść w wyniku wadliwego przekonania, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień przejawiających się w szczególności w:

- a) dowolnej ocenie opinii zespołu biegłych Ośrodka Badania Wypadków Drogowych w P., w sytuacji, gdy jest ona sprzeczna wewnętrznie, niepełna i nielogiczna;
- b) dowolnej ocenie opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. w sytuacji, gdy nie doszło do wydania opinii uzupełniającej, a w konfrontacji nie brali udziału wszyscy biegli, w sytuacji, gdy opinia ta wykluczała sprawstwo oskarżonego,

2. naruszeniu art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., czego wyrazem były:

- pobieżna analiza zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku I instancji, a mających wpływ na jego treść, zawartych w apelacjach obrońców oskarżonego,
- zaniechanie przez Sąd Odwoławczy należytej analizy braku przesłuchania w charakterze biegłego C. Ż. jako jednego z autorów opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K.,
- zaniechanie przez Sąd Odwoławczy należytej analizy dokonania konfrontacji pomiędzy trzema biegłymi, jako niedopuszczalnej w sytuacji, gdy jedna z opinii „uzupełniających” musiała być niepełna,
- pobieżna analiza zeznań W. Ł. i M. D.,
- pobieżna analiza opisu uszkodzeń i dokumentacji fotograficznej pojazdu Nissan Primera,

3. naruszeniu art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 200 § 3 i 201 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez uznanie, iż Sąd I instancji mógł odstąpić od przesłuchania w charakterze biegłego C. Ż. jako jednego z autorów opinii Instytutu

Ekspertyz Sądowych, mimo wydanego w tym zakresie na rozprawie postanowienia z dnia 14.10.2014r.,

4. obrazie art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 200 § 3 i 201 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez uznanie za dopuszczalne przeprowadzenie w dniu 28 stycznia 2015 r. konfrontacji pomiędzy biegłymi co do treści opinii wydanych przez biegłych, w sytuacji, gdy opinia uzupełniająca z dnia 14 października 2014 r. była niepełna ze względu na jej wydanie wyłącznie przez jednego biegłego.

W oparciu o powyższe zarzuty autor tego środka zaskarżenia wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 18 września 2015 r., sygn. akt II Ka .../15, w zaskarżonej części oraz wyroku Sądu Rejonowego w T. z dnia 3 marca 2015 roku, sygn. akt II K .../12 w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w T. do ponownego rozpoznania. Zauważyć trzeba, że formalnie rzecz biorąc, nie zostało zaskarżone orzeczenie sądu odwoławczego w części, w której zmieniono kwalifikację czynu przypisanego skazanemu.

W kasacji sporządzonej przez drugiego z obrońców skazanego, tj. adw. T. Z., który zaskarżył wyrok sądu odwoławczego w całości, także zarzucono temu wyrokowi rażące naruszenia prawa procesowego, które w ocenie skarżącego wywarły istotny wpływ na treść orzeczenia. Miały one wyrażać się w:

- 1/ naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez niewłaściwe, niepełne i nierzetelne rozpoznanie zarzutu apelacyjnego obrazy art. 4 i 7 k.p.k. w zakresie rażącego naruszenia przez Sąd I instancji zasady obiektywizmu przy ocenie zeznań świadków R. M. i R. T., a także zeznań świadka M. M., co mogło mieć i de facto miało istotny wpływ na bezkrytyczne zaaprobowanie dowolnej oceny tych dowodów i błędnych ustaleń, leżących u podstaw wydania przez Sąd Rejonowy niesłusznego wyroku skazującego K. Ś., a następnie utrzymania go w mocy zaskarżonym wyrokiem przez Sąd Okręgowy,
- 2/ naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. „547” § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez niewłaściwe, niepełne i nierzetelne rozpoznanie zarzutu apelacyjnego obrazy art. 4 i 7 k.p.k. w zakresie rażącego naruszenia przez Sąd I instancji zasady obiektywizmu przy ocenie dalszych dowodów, a w szczególności opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K., opinii biegłych Ośrodka Badania Wypadków

Drogowych w P. oraz zeznań świadków R. K., D. S. i M. S., co mogło mieć i de facto miało istotny wpływ na bezkrytyczne zaaprobowanie dowolnej oceny tychże dowodów i błędnych ustaleń, leżących u podstaw wydania przez Sąd I instancji, a następnie utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy niesłusznego wyroku skazującego wobec K. Ś.,

3/ naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 547 § 3 k.p.k. przez nierzetelne rozpoznanie, a wprost zbagatelizowanie zarzutów apelacyjnych obrony dotyczących rażącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 394 § 2 k.p.k., art 410 i 424 k.p.k. przez:

- oparcie wyroku skazującego jedynie na części ujawnionego materiału dowodowego,
- pominięcie szeregu istotnych dowodów, a zwłaszcza zgromadzonego w sprawie obiektywnego rzeczowego materiału dowodowego,
- zbiorcze ujawnienie dowodów bez sprecyzowania, których konkretnie dowodów ta czynność dotyczy,
- sporządzenie przez Sąd I instancji uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymogami ustawy, które wymyka się spod kontroli odwoławczej co mogło mieć i de facto miało istotny wpływ na bezkrytyczną aprobatę dla wadliwego procedowania przez Sąd Rejonowy i jego błędnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji utrzymanie w mocy przez Sąd Okręgowy niesłusznego wyroku skazującego.

4/ naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez nierzetelne rozpoznanie i wprost zbagatelizowanie zarzutu apelacyjnego obrony dotyczącego rażącego naruszenia przez Sąd I Instancji art. 201 k.p.k. w związku z art. 170 § 3 k.p.k. i 194 k.p.k. przez bezprawne uznanie, iż Sąd I instancji mógł zaniechać ustnej uzupełniającej opinii dr C.Ż., jako jednego z dwóch autorów opinii IES w K. (tudzież, że mógł przeprowadzić konfrontację biegłych bez jego udziału), mimo wydanego w tym zakresie postanowienia z dnia 14 . 10. 2014 r. i treści art. 201 k.p.k. co miało wpływ na niesłuszne zdyskredytowanie opinii IES w K., a w ślad za tym doprowadziło do bezkrytycznej aprobaty przez Sąd Okręgowy dowolnej oceny opinii OBWD w P. i dokonanych m.in. na jej podstawie błędnych ustaleń faktycznych, a następnie utrzymanie w mocy niesłusznego wyroku skazującego,

5/ naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez nierzetelne rozpoznanie i wprost zbagatelizowanie zarzutu apelacyjnego dotyczącego rażącego naruszenia

przez Sąd I instancji art. 201 k.p.k. w zw. z art. 194 i 368 k.p.k. przez przeprowadzenie na rozprawie w dniu 28 stycznia 2015 r. dowodu z ustnej uzupełniającej opinii biegłych W. G. i K. S. oraz ich konfrontacji z biegłym M. A., bez wydania w tej kwestii właściwego postanowienia o dopuszczeniu i przeprowadzeniu takiego dowodu, co naruszało prawo oskarżonego do uczciwego procesu i pełnej obrony, a także doprowadziło do bezpodstawnego zdyskredytowania przez Sąd I instancji opinii IES w K., a przez to miało wpływ na bezkrytyczne zaaprobowanie przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji i utrzymanie w mocy niesłusznego wyroku skazującego,

6/ naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez zbagatelizowanie zarzutu apelacyjnego w zakresie naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k., co również miało istotny wpływ na treść wyroku;

7/ nadto skarżący zarzucił naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 186 k.p.k. poprzez wykorzystanie zeznań J.Ś., jako dowodu w sprawie mimo, iż ten skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy zeznań, a zatem – zdaniem autora kasacji – wszelkie jego zeznania czy oświadczenia przed pouczeniem go o przysługującym prawie do odmowy zeznań, w tym zeznania i oświadczenia składane w obecności świadka J. N. nie mogą służyć za dowód, ani być odtworzone.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w K. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacje wniesione przez obrońców skazanego K. Ś. okazały się niezasadne, a sformułowane w nich zarzuty i wnioski – nie zasługiwały na uwzględnienie. Przytoczona w ich uzasadnieniu argumentacja nie podważyła w sposób skuteczny stanowiska wyrażonego przez sąd odwoławczy, a to wyrok tego sądu podlega kontroli kasacyjnej.

Już na wstępie podkreślić należy, że stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to

uchybie nie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionych w sprawie K. Ś. pozwala stwierdzić, że zarzuty w nich sformułowane są w znacznej mierze obszernie rozbudowaną próbą powtórzenia zwykłego postępowania odwoławczego. Z uwagi na ograniczenia ustawowe podstaw nadzwyczajnego środka zaskarżenia, w tej części obie skargi muszą być ocenione jako oczywiście bezzasadne, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Natomiast, przynajmniej formalnie z punktu widzenia poprawności proceduralnej budowy samej skargi, kryteria kasacyjne można uznać za spełnione w odniesieniu do zarzutów dotyczących prawidłowości kontroli przez sąd odwoławczy sposobu przeprowadzenia dowodu z nowej opinii biegłych oraz opinii uzupełniających, uzyskanych w toku rozprawy przed sądem *meriti* i zakresu wykorzystania tych opinii do uzasadnienia przyjętych ustaleń faktycznych.

Osią prawnego aspektu sporu toczonego w tej sprawie w kolejnych rozstrzygnięciach i środkach zaskarżenia, jest w pierwszej kolejności zagadnienie dopuszczalności zabiegu polegającego na wykorzystaniu do dokonania ustaleń

faktycznych opinii biegłych, którą początkowo uznano za niejasną i wymagającą weryfikacji przy pomocy dowodu z opinii innych biegłych. Problematyka związana z decyzjami procesowymi Sądu I instancji w tej materii i ich oceną przez sąd odwoławczy jest przedmiotem wielu zarzutów stawianych w różnych konfiguracjach w obu skargach kasacyjnych. Odnosząc się do tego aspektu sprawy trzeba przypomnieć, że przepis art. 201 k.p.k. przewiduje dwojaki sposób rozwiązania problemu opinii niejasnych, niepełnych, sprzecznych wewnątrznie lub między sobą. To organ procesowy, w tym wypadku sąd, przeprowadzający postępowanie dowodowe podejmuje decyzję, czy wezwać ponownie tych samych biegłych, czy też powołać innych w zależności od tego, które z tych rozwiązań – w realiach konkretnej sytuacji procesowej – uzna za realizujące w większym stopniu cel wytyczony przez dyrektywę wynikającą z dyspozycji powołanego wyżej przepisu. Nie było więc normatywnych przeszkód do tego, aby opinię przygotowaną przez biegłych z Ośrodka Badań Wypadków Drogowych weryfikować w drodze zasięgnięcia opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych ani do tego, aby opinie obu zespołów biegłych występujących w tej sprawie uzupełniać w drodze zadawania biegłym dodatkowych pytań i wyjaśniania ich dotychczasowych stanowisk, także przez pryzmat informacji i analiz zaprezentowanych w odmiennej opinii. Konsekwencją takich zabiegów – z samej ich istoty – ma być osiągnięcie stanu, który jest ich punktem wyjścia, tj. usunięcie niejasności lub braków opinii. Trudno też uznać aby samo dążenie do zweryfikowania dotychczasowej wiedzy i poglądów zaprezentowanych przez jedną grupę biegłych stanowiło naruszenie prawa. Istotą opinii biegłych nie jest wyręczenie sądu i zdeterminowanie rozstrzygnięcia sprawy, lecz udzielenie pomocy w zrozumieniu zjawisk i zagadnień specjalistycznych występujących w rozpoznawanej sprawie i mających znaczenie dla oceny zagadnień będących przedmiotem procesu. Opinia biegłych ma dostarczyć sądowi wiedzy i argumentów potrzebnych do dokonania oceny oraz wydania rozstrzygnięcia.

W świetle dyspozycji art. 172 k.p.k. nie ma też wątpliwości, że rozbieżności dowodowe mogą być wyjaśniane w drodze konfrontacji przeprowadzanej również między autorami opinii, powodując doprecyzowanie lub modyfikację ich stanowisk. Może to doprowadzić do sytuacji, jak w tej sprawie, kiedy opinia wymagająca

początkowo weryfikacji oraz wyjaśnienia wątpliwości uzyskała walor pełnowartościowego dowodu właśnie w wyniku kolejnych uzupełnień oraz skonfrontowania z analizami i wnioskami innej grupy biegłych.

To sąd też określa moment, w jakim niejasności i braki opinii – z jego punktu widzenia – zostały usunięte. Strony mogą natomiast mieć inne zdanie w tym względzie i formułować do biegłych dalsze pytania, dążąc do usunięcia swoich wątpliwości. Podkreślić trzeba jednak, że w tej sprawie strony procesowe tego nie uczyniły. Uznały więc opinie w takim kształcie, w jakim stanowiska biegłych ukształtowały się po uzupełnieniach na rozprawie w dniu 28 stycznia 2015 r. – za opinie ostateczne. W realiach tej sprawy odnotować trzeba również i to, w jakim kierunku przesłuchanie biegłego M. A. na tej rozprawie zweryfikowało stanowczość poglądów wyrażonych w opinii pisemnej Instytutu Ekspertyz Sądowych. Biegły przyznał bowiem, że cały szereg wniosków istotnych dla konkluzji – ma charakter alternatywny. Dotyczyło to zarówno konkluzji opartych o analizę dowodów rzeczowych, jakimi były uszkodzenia i ślady na karoserii samochodu Nissan, jak i konsekwencji wynikających z uwzględnienia relacji św. R. M. na temat odległości przebytej przez pokrzywdzonego po przejściu dla pieszych. Taka sytuacja stworzyła zatem sądowi odwoławczemu możliwość przeprowadzenia kontroli przesłanek jakimi kierował się Sąd Rejonowy przy dokonywaniu wyboru i argumentowaniu ustaleń odwołujących się do opinii biegłych.

W tych warunkach należało uznać, że sąd odwoławczy słusznie nie dopatrywał się naruszenia prawa w działaniach Sądu I instancji zmierzających do zrealizowania dyrektywy wypływającej z treści art. 201 k.p.k. Wywody przedstawione w tej mierze przez autorów obu kasacji nie podważyły tej oceny.

Wbrew twierdzeniom zaprezentowanym w obu wniesionych nadzwyczajnych środkach zaskarżenia, podstawowym problemem związanym z analizą opinii złożonych w tej sprawie nie jest to, czy wiążą skutki wypadku z uderzeniem samochodu Nissan w pokrzywdzonego J. C. ani nawet to, które obrażenia stwierdzone na ciele pokrzywdzonego można powiązać z konkretnymi odkształceniami karoserii tego pojazdu. To, że ten pojazd uderzył w ciało pokrzywdzonego jest oczywiste i nie budzi wątpliwości. Niewiele więcej wnoszą do sprawy te części opinii, które odnoszą konkretne obrażenia pokrzywdzonego do

uszkodzeń pojazdu. Tylko część z nich ma cechy charakterystyczne, ale inne już nie, wobec czego w wielu wypadkach stanowisko biegłych jest tylko pewnym wyobrażeniem rzeczywistości, a nie jej niewątpliwym odzwierciedleniem. Ten obraz w sposób zasadniczy zniekształcił bowiem fakt kolejnych uderzeń samochodu Nissan w dwie przeszkody, znacznie sztywniejsze niż ciało pieszego, a dodatkowo jeszcze przemieszczanie się po twardym podłożu całego przedniego pasa nadwozia tego pojazdu po oddzieleniu się od reszty karoserii. Z konieczności zatem, próba oddzielenia śladów powstałych na nadwoziu samochodu Nissan w poszczególnych fazach zdarzenia ma w dużej mierze charakter spekulacji i trudno jej wynik uznać za podstawę kategoriycznych ustaleń. Niezależnie jednak od powyższego, w tej sprawie zasadnicze znaczenie ma zagadnienie w jaki sposób doszło do uderzenia samochodu Nissan w pokrzywdzonego J. C. i czy do tego skutku doprowadziło zachowanie K. Ś. Sądy obu instancji zajęły jednoznaczne stanowisko w tej materii i przedstawiły argumentację uwzględniającą kompleksową analizę dowodów materialnych, dokumentów, opinii biegłych i dowodów osobowych. Pomijając z konieczności w tym miejscu problematykę włączenia się kierującego samochodem Nissan (którego rola w zdarzeniu nie stała się przedmiotem procesu) w przebieg związku przyczynowego, stwierdzić należy, że przedstawione przez Sąd motywy ustaleń nie zostały skutecznie zakwestionowane.

Jedynie na koniec tej kwestii zauważyć trzeba (choć ten aspekt nie miał znaczenia dla oceny prawnej strony zagadnienia dopuszczalności konfrontowania i swobody wyboru opinii biegłych), że sąd odwoławczy w tej sprawie problematykę opinii biegłych z Ośrodka Badania Wypadków Drogowych i Instytutu Ekspertyz Sądowych analizował na zupełnie innej płaszczyźnie niż ta, której dotyczą zarzuty obu kasacji. Te ostatnie koncentrują się na postąpieniu sądu *meriti*, który zasygnalizował swoje wątpliwości co do opinii biegłych z OBWD w drodze dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłych z tego samego zakresu, a następnie wykorzystał tę pierwszą opinię do dokonania ustaleń faktycznych w sprawie. Jeżeli natomiast weźmie się pod uwagę, że sąd odwoławczy przede wszystkim uznał za całkowicie zbłądną opinię biegłych z IES (pomijając już nawet jej krytyczną ocenę), to jest oczywiste, że niezależnie od dopuszczalności zabiegu polegającego na wyjaśnianiu niejasności jednej opinii w drodze zasięgnięcia

kolejnej, sam fakt dokonania uzupełnienia tej ostatniej opinii na rozprawie przed Sądem I instancji w dniu 28 stycznia 2015 r. – nie miał żadnego znaczenia z punktu widzenia wyrokowania przez sąd odwoławczy. Przypomnieć zaś trzeba po raz kolejny, że to wyrok tego sądu jest przedmiotem skargi kasacyjnej i formułowane w niej zarzuty muszą odnosić się do sposobu i zakresu kontroli instancyjnej.

Drugim zagadnieniem wymagającym kontroli stanowiska sądu odwoławczego była kwestia nieobecności biegłego C. Ż. w trakcie rozprawy przed Sądem I instancji, na której doszło do swego rodzaju konfrontacji autorów obu opinii analizujących okoliczności i przyczyny wypadku drogowego będącego przedmiotem procesu. Z motywów pisemnych wyroku Sądu Okręgowego wynika, że zarzut nieobecności w/w biegłego na rozprawie przed Sądem Rejonowym w dniu 28 stycznia 2015 r. oceniono jako niezasadny z uwagi na dyskwalifikację całej opinii, a nadto podkreślenie specjalizacji biegłego C. Ż. w zakresie medycyny sądowej, gdy tymczasem, głównym przedmiotem uzupełniania opinii IES były kwestie techniczne. Oznacza to, że niezależnie od zarzutów skarżących co do przebiegu kwestionowanej czynności procesowej przeprowadzonej przez sąd *meriti* - odrzucono możliwość jej wpływu na treść końcowego rozstrzygnięcia z zupełnie innych powodów. W części motywacyjnej nie ma natomiast stanowiska sądu odwoławczego odnośnie do oceny prawnej dopuszczalności takiego sposobu uzupełnienia opinii zbiorowej.

Oceniając zatem niejako po części abstrakcyjnie zarzuty kasacji sformułowane w tym względzie odnotować trzeba na wstępie, że Sąd Rejonowy prawidłowo wezwał obu biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych na termin rozprawy w dniu 28 stycznia 2015 r. To biegły C. Ż. nie stawiał się na tej rozprawie usprawiedliwiając swoją nieobecność. Prawdą jest, że sąd *meriti* nie dążył do wyegzekwowania obecności tego biegłego, ale – poza szczególną regulacją dotyczącą biegłych lekarzy psychiatrów, których obecność w komplecie wymaganym przez ustawę jest konieczna dla przedstawienia opinii dotyczącej stanu zdrowia psychicznego oskarżonego – obowiązująca procedura nie zawiera nakazu wysłuchiwania na rozprawie wszystkich biegłych, którzy brali udział w wydawaniu opinii przedkładanej przez instytut naukowy. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w wypadku, gdy zaistnieje potrzeba doprecyzowania stanowiska

wyrażonego w opinii zbiorowej, a opracowanego w jej ramach przez biegłego o częściowej specjalności, należy dążyć do takiego uzupełnienia właśnie w tym zakresie przez bezpośrednie przesłuchanie takiego biegłego. Natomiast odmowna decyzja organu procesowego podjęta w takich warunkach, może być przedmiotem skutecznego zarzutu, ale w drodze wykazania znaczenia braku wyjaśnienia wątpliwości w drodze takiego uzupełnienia – dla finalnego orzeczenia. Odnosząc się więc znowu do realiów tej sprawy stwierdzić należy, że w ramach ekspertyzy wykonanej w Instytucie Ekspertyz Sądowych biegły C. Ż. – z uwagi na swoją specjalność – opracowywał niewątpliwie aspekty medyczne opinii. Tymczasem, jak wynika z protokołu rozprawy w dniu 28 stycznia 2015 r., ta część opinii nie budziła zainteresowania sądu ani stron procesowych. Nie odnotowano też inicjatywy stron zmierzającej do bezpośredniego wysłuchania biegłego C. Ż. przed sądem I instancji. Także, trafne było zauważenie sądu odwoławczego, że to nie ta część wniosków biegłych z IES, w odniesieniu do której istotna była specjalizacja biegłego C. Ż., stała się podstawą do krytycznej oceny zakresu badań, stopnia wykorzystania dostępnego materiału źródłowego, jak i wyrażonego przez nich końcowego stanowiska.

Podsumowując to zagadnienie należy więc wyrazić przekonanie, że – poza wypadkami opiniowania przez biegłych lekarzy psychiatrów – dopuszczalne jest prezentowanie i uzupełnianie zbiorowej opinii biegłych przez przedstawicieli zespołu, który ją opracowywał chyba, że ujawni się potrzeba wykorzystania wiadomości specjalnych z dziedzin wiedzy reprezentowanych przez pozostałych biegłych. W tej ostatniej sytuacji zastosowanie znajdą ogólne reguły dopuszczania i przeprowadzania dowodu z opinii biegłych. W realiach tej sprawy uzupełnienie opinii biegłych z IES w drodze przesłuchania tylko jednego z biegłych ją sporządzających nie stanowiło ani naruszenia prawa ani samo w sobie nie miało znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia. Jedynie na marginesie odnotować trzeba, że w toku przedmiotowej rozprawy zespół biegłych z Ośrodka Badań Wypadków Drogowych w P. także nie występował w komplecie, czego skarżący nie potraktowali jako uchybienie procesowe.

Całkowicie chybione okazały się natomiast liczne próby autorów obu kasacji zmierzających do przekształcenia w podstawy skargi kasacyjnej zwykłych zarzutów

apelacyjnych, w których kwestionowano oceny poszczególnych dowodów, podważano wiarygodność poszczególnych źródeł dowodowych i kontestowano ustalenia faktyczne poczynione przez sąd *meriti*. Zagadnienie oceny wiarygodności dowodów, którym Sąd I instancji, po przeprowadzeniu stosownej analizy, przyznał ten walor, a sąd odwoławczy tę ocenę zaaprobował, z woli ustawodawcy wykracza poza ramy kontroli kasacyjnej. Nie ma też wystarczających powodów, aby podważać oceny i wnioski wyprowadzone z analizy opinii biegłych, na których stanowisku oparł się sąd *meriti*. Sąd Najwyższy orzekając w tej sprawie, ma przy tym świadomość wagi oraz konsekwencji różnic w konkluzjach zamieszczonych w opiniach obu zespołów biegłych analizujących sytuację drogową w miejscu i w czasie, w jakim doszło do śmiertelnego potrącenia pieszego. Jednak w sytuacji, gdy argumenty obu stron procesowych zostały wnikliwie rozważone a własne stanowiska sądów zaprezentowano z obszernym odwołaniem się do argumentów, których autorzy kasacji nie podważyli w sposób skuteczny, nie ma jurydycznych podstaw do kwestionowania stanowiska wyrażonego w wyroku sądu odwoławczego. Zauważyć jedynie trzeba, że opinie biegłych próbujących odtworzyć i opisać okoliczności, przebieg i przyczyny zdarzenia w ruchu drogowym są z zasady tylko pewną sztuczną projekcją wydarzeń, a nie odwzorowaniem rzeczywistości. Jeżeli zatem obok śladów materialnych będących podstawą pomiarów i obliczeń, materiał dowodowy stanowią również dowody osobowe, to obowiązkiem biegłych jest rozważenie także wersji zdarzenia opisanej w tych relacjach, a nie wyrażanie oceny na temat braku ich wiarygodności.

Ponadto, wywód mający wspierać zarzut niezasadnej akceptacji przez sąd odwoławczy dowolnej – zdaniem skarżących - oceny opinii biegłych z IES, do jakiej miało dojść w postępowaniu przed Sądem I instancji nie przekonuje, gdy się zważy, że biegli ci:

- ograniczyli się do rozważenia jednej wersji zdarzenia, wypowiedzieli się negatywnie o dowodach osobowych, wykluczyli udział Audi w zdarzeniu, a jednocześnie – na podstawie tych samych dowodów, które wcześniej zdyskwalifikowali - ustalali parametry istotne dla ruchu tego pojazdu. Przyznali finalnie, że przyjęta przez nich w opinii możliwość ominięcia pieszego przez skazanego K. Ś. – w rzeczywistości zależała od tego jaką odległość po przejściu

pokonał pokrzywdzony przed potrąceniem, czego jednak nie można ustalić w oparciu o dowody materialne. Nie sposób też nie dostrzec, że już na wstępie sprawozdania w tej opinii przyjęto tezę jednoznacznie determinującą jej konkluzję wiążącą całe zdarzenie wyłącznie z ruchem pojazdu Nissan i dopiero w wyniku bezpośredniego przesłuchania jednego z autorów ustalono, że zaprezentowana przez tych biegłych wersja przebiegu wydarzeń jest tak naprawdę jedynie jedną z możliwych hipotez.

W sposób zupełnie niezrozumiały biegli z IES pominęli przy tym znaczenie zderzenia samochodu Nissan z latarnią i drzewem oraz ślady ciemnej substancji naniesionej na karoserię Nissana – dodatkowo zupełnie bezpodstawnie wiążąc je z odzieżą pokrzywdzonego; w istocie nie rozważyli też znaczenia śladu otarcia na zderzaku Audi i innych śladów, które tam ujawniono. Biegły M. A. przyznał też, że przy podobnych, jak ustalona w toku tego postępowania, prędkościach pojazdu występuje zjawisko przerzucania pieszego nad pojazdem (opisane w tej sprawie przez świadka), a ślady takich kolizji na pojeździe także mogą być nieznaczne. Słusznie zatem oceniając wartość tego dowodu Sąd I instancji uznał, że w opinii taką możliwość należało rozważyć co najmniej jako jeden z zasadniczych wariantów, a nie stwierdzać, że dowody rzeczowe ją wykluczają, a sąd odwoławczy – eksponując braki opinii IES – wręcz zakwestionował jej przydatność.

Argumenty zaprezentowane przez autorów obu kasacji nie podważyły tej fundamentalnie krytycznej oceny. Patrząc zatem na zagadnienie nieobecności biegłego C. Ż. z tego punktu widzenia, trzeba wyrazić przekonanie, że w sytuacji, gdy dowód z całej opinii IES uznano za pozbawiony znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, to również bezprzedmiotowe stały się wszystkie zarzuty obu skarg kasacyjnych doszukujące się uchybień sądu *meriti* w sposobie uzupełniania tego dowodu.

Całkowicie chybione okazały się też pozostałe zarzuty zamieszczone w kasacjach poszczególnych obrońców skazanego.

I tak w kasacji sporządzonej przez adw. J. K. – obok poruszonych już wyżej kwestii – zarzucono także rażącą obrazę norm postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia w postaci naruszenia art. 4, 7 i 8 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., która miała wyrazić się w niezasadnym uznaniu, że Sąd

I instancji nie dopuścił się dowolnej oceny opinii zespołu biegłych Ośrodka Badania Wypadków Drogowych w P., która zdaniem skarżącego jest sprzeczna wewnątrznie, niepełna i nielogiczna, a także dowolnej oceny opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych zawierającej wnioski korzystne dla skazanego.

Ustosunkowując się do powyższych twierdzeń zauważyć trzeba, że już sama podstawa prawna tego zarzutu jest skonstruowana wadliwie skoro w realiach procesowych akurat tej sprawy powołano przepisy art. 4, 7 i 8 k.p.k. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w materii dotyczącej podstaw kasacji jest już bardzo bogate i wystarczy do niego odesłać. Natomiast w odniesieniu do tej części zarzutu, w której kwestionuje się ocenę opinii biegłych z OBWD w P. nazywając ją wewnątrznie sprzeczną, niepełną i nielogiczną – brak jest jakichkolwiek argumentów mających wspierać wyrażone stanowisko. Nie przedstawiono ich również w uzasadnieniu skargi, koncentrując uwagę na zagadnieniu uzupełnienia opinii biegłych z IES, które zostało omówione we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.

Nie znalazły potwierdzenia także dalsze zarzuty sformułowane w kasacji sporządzonej przez drugiego z obrońców skazanego, tj. adw. T. Z., który – poza omówionymi już zagadnieniami związanymi z dowodami z opinii biegłych – zarzucił również naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez niewłaściwe, niepełne i nierzetelne – jego zdaniem – rozpoznanie zarzutu apelacyjnego wskazującego na obrazę art. 4 i 7 k.p.k. w zakresie rażącego naruszenia przez Sąd I instancji zasady obiektywizmu przy ocenie zeznań świadków R. M. i R. T., a także zeznań świadka M. M.

Zarzut ten, poza oczywistym i niedopuszczalnym wręcz w kasacji przeniesieniem na poziom postępowania nadzwyczajnego, zagadnienia wiarygodności źródeł dowodowych i relacji z nich pochodzących, nie odpowiada po prostu rzeczywistości. Sąd Okręgowy szczegółowo analizuje zeznania w/w świadków na str. od 10 do 16 swego uzasadnienia. Ponowne kontestowanie wiarygodności dowodów osobowych nie jest akceptowalne na etapie postępowania kasacyjnego.

Nie znalazł też potwierdzenia kolejny podobny zarzut wskazujący na naruszenie tych samych, co wyżej powołane, przepisów, do czego miało dojść w wyniku niepełnego rozpoznania zarzutu apelacyjnego odwołującego się do

dyrektyw wyrażonych w art. 4 i 7 k.p.k. w zakresie rażącego naruszenia przez Sąd I instancji zasady obiektywizmu przy ocenie opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych, opinii biegłych Ośrodka Badania Wypadków Drogowych w P. oraz zeznań świadków R. K., D. S. i M. S.

Sąd odwoławczy szczegółowo przypomniał i przeanalizował te przesłanki, które zdecydowały o uznaniu opinii biegłych z IES za niepełną i niejednoznaczną. Przedstawił też argumenty podważające jej wartość merytoryczną. Stanowisko wyrażone w tym przedmiocie nie zostało skutecznie podważone w skardze kasacyjnej.

Kolejny zarzut kasacji adw. T. Z. kwestionował zasadność oparcia wyroku skazującego jedynie na części ujawnionego materiału dowodowego, pominięcie szeregu istotnych dowodów, a zwłaszcza rzeczowego materiału dowodowego, wskazywał na zbiorcze ujawnienie dowodów bez sprecyzowania, których konkretnie dowodów ta czynność dotyczy oraz sporządzenie przez Sąd I instancji uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymogami ustawy, które wymyka się spod kontroli odwoławczej. Nawet poprzedzenie tych wywodów tezą, że to sąd odwoławczy nienależycie rozpoznał tak postawione zarzuty apelacyjne, jedynie pozornie odpowiada wymaganiom obowiązującym w postępowaniu kasacyjnym. Powtórzone w istocie zostały fragmenty zwykłego środka odwoławczego, co stanowi typową próbę domagania się przeprowadzenia ponownej kontroli apelacyjnej – tym razem przez sąd kasacyjny. Dotyczy to w szczególności sposobu powtórnego rozważania korelacji między obrażeniami ciała doznanymi przez pokrzywdzonego oraz uszkodzeniami stwierdzonymi w samochodzie Nissan. Zabieg tego rodzaju, jak już zaznaczono wyżej nie jest akceptowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwłaszcza, że nie jest poparty argumentacją wykazującą, iż sąd odwoławczy rzeczywiście pominął istotne zagadnienia. To wywody skarżącego pomijają treść i znaczenie dowodów będących podstawą przypisania winy skazanemu szeroko omówionych i przeanalizowanych przez sąd *meriti*, którego rozumowanie poddane zostało wnikliwej kontroli instancyjnej. Nie do zaakceptowania jest też budowanie argumentacji na apriorycznym założeniu co do braku wiarygodności zeznań św. R. M., z których istotne dla swoich wywodów informacje zaczerpnęli nawet biegli z IES. Przypomnieć też najwyraźniej trzeba, że

biegły M. A. przyznał, iż w opinii IES nie uwzględniono ani zderzenia Nissana z latarnią, ani oddzielenia się zderzaka tego pojazdu od reszty nadwozia i jego kontaktu z podłożem ani nawet widocznego na fotografiach przygniecenia zderzaka przez część latarni. Już tylko te przykłady obrazują rzeczywistą problematykę pomijania istotnych dowodów. Prezentując z kolei pogląd o wadliwym zaakceptowaniu zbiorczego zaliczenia do materiału dowodowego dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz o samodzielnym podjęciu przez Sąd I instancji decyzji o wezwaniu biegłych z OBWD – skarżący ani nie wskazał norm, jakie rzeczywiście miałyby zostać w ten sposób naruszone ani nie powiązał swoich tez z obowiązkiem wykazania wpływu na treść rozstrzygnięcia sądu odwoławczego.

Także twierdzenie o sporządzeniu uzasadnienia przez Sąd I instancji w sposób uniemożliwiający kontrolę odwoławczą również nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości, skoro autorzy apelacji nie mieli żadnych trudności ze sformułowaniem licznych zarzutów apelacyjnych, a sąd odwoławczy nie napotkał żadnych przeszkód przy dokonywaniu kontroli instancyjnej w tym zwłaszcza w odniesieniu do oceny, jakie dowody zostały ujawnione.

Nie odpowiada również rzeczywistości zarzut, że sąd odwoławczy zbagatelizował zarzucone w apelacji naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. Wyraził bowiem przekonanie – skądinąd trafne – że dyrektywa wynikająca z tego przepisu nie ma zastosowania do wątpliwości podnoszonych przez strony procesowe, lecz odnosi się do sytuacji, gdy wątpliwości nie zostały usunięte przez organ procesowy w drodze analizy i oceny przeprowadzonych dowodów. W tej sprawie nie było podstaw do odwoływania się do treści art. 5 § 2 k.p.k., skoro – w ocenie sądów obu instancji - materiał dowodowy pozwalał na dokonanie ustaleń i rozstrzygnięcie sprawy.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 186 k.p.k., do czego miało dojść w wyniku wykorzystania zeznań J. Ś., jako dowodu w sprawie mimo, iż ten świadek skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy zeznań, a zatem – zdaniem autora kasacji - wszelkie jego zeznania czy oświadczenia przed pouczeniem go o przysługującym prawie do odmowy zeznań, w tym zeznania i oświadczenia składane w obecności świadka J.

N. nie mogą służyć za dowód, ani być odtworzone stwierdzić trzeba, że już sąd I instancji podkreślił w swoich motywach (k. – 1346 – str 43), iż to biegli z IES posłużyli się materiałem dowodowym, który nie podlegał ujawnieniu, właśnie w postaci zeznań J. Ś. Natomiast informacja udzielona św. J. N. nie była weryfikowana procesowo w odróżnieniu od wersji przedstawionej przez obronę ówczasnie oskarżonego.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wszystkie te zarzuty, podobnie, jak i pozostałe kwestie podniesione w kasacjach obu obrońców skazanego K. Ś., niezależnie od tego, że nie mają takiego znaczenia, jakie starali się nadać im skarżący, to stanowią kontynuację dotychczasowej linii obrony i opierają się na własnej interpretacji tych fragmentów dowodów, które mają wspierać wersję korzystną dla skazanego. W istotnej swej części zawierają przy tym jedynie pozory przestrzegania wymagań sformułowanych przez ustawodawcę w odniesieniu do nadzwyczajnego środka zaskarżenia i nakierowane są w istocie rzeczy na kwestionowanie dowodów i kontestowanie ustaleń faktycznych będących oparciem dla rozstrzygnięcia Sądu I instancji oraz eksponowanie okoliczności, które nie stały się podstawą tychże ustaleń – z przyczyn szeroko wskazanych w części motywacyjnej tego orzeczenia.

Zważywszy zatem na to, że wywody i argumenty podniesione przez skarżących w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku sądu odwoławczego – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu. Kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego należało w tej sytuacji obciążyć skazanego – stosownie do dyspozycji art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.